

Sygn. akt I ACa 750/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Sędziowie: SA Jacek Pasikowski

del. SO Marta Witoszyńska (spr.)

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **J. D. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 9 lutego 2016 r. sygn. akt I C 1172/14

### **I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:**

**„1. zasądza na rzecz powoda J. D. (1) od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. kwotę 38. 600 (trzydzieści osiem tysięcy sześćset) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2012r. do dnia zapłaty;**

**2. oddala powództwo w pozostałej części;**

**3. zasądza od J. D. (1) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. kwotę 911,33 (dziewięćset jedenaście 33/100) zł tytułem zwrotu kosztów procesu ;**

**4. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 2.579,02 (dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt dziewięć 02/100) zł tytułem części kosztów sądowych pokrytych tymczasowo ze Skarbu Państwa.”**

### **II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od J. D. (1) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. kwotę 1.225 (jeden tysiąc dwieście dwadzieścia pięć) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 750/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 lutego 2016r. Sąd Okręgowy w Płocku w sprawie z powództwa J. D. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę i ustalenie – zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 63600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2012r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2056,73 zł tytułem części kosztów procesu (pkt 1.), w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę oddalił (pkt 2.), oddalił w całości roszczenie o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość (pkt 3.), zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 4177 zł tytułem części kosztów sądowych (pkt 4.) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1817 zł tytułem części kosztów procesu (pkt 5.) .

Sąd Okręgowy powyższy wyrok oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 7 marca 2008 r. w miejscowości N. na ul. (...) powód uczestniczył w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez A. U. (1), kierującego samochodem O. (...) nr rej. (...). W wypadku śmierć poniosły trzy osoby, w tym sprawca A. U. (1). Na skutek śmierci sprawcy wypadku A. U. (2) postanowieniem Komendy Powiatowej Policji N. z dnia 28 kwietnia 2008 r., sygn. akt Ds.-430/08 śledztwo prowadzone na skutek powyższego zdarzenia drogowego umorzono. W dniu zdarzenia drogowego samochód osobowy marki O. (...) nr rej. (...) prowadzony przez A. U. (1) posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej użytkownika pojazdu mechanicznego, nr polisy (...). Pismem pełnomocnika powoda z dnia 16 maja 2012 r. zostało zgłoszone żądanie wypłaty na rzecz J. D. (1) kwoty 60.671,56 zł tytułem zadośćuczynienia, kosztów leczenia, kosztów dojazdu, kosztów opieki, kosztów zniszczonego mienia, kosztów kserokopii dokumentacji. W odpowiedzi pozwany, decyzją wydaną w dniu 6 czerwca 2012 r. wypłacił powodowi kwotę 10.000 zł tytułem odszkodowania, oraz decyzją wydaną w dniu 25 lipca 2012 r. wypłacił powodowi kwotę 7.592,86 zł tytułem zadośćuczynienia, kosztów kserokopii dokumentacji, kosztów opieki, zniszczonego mienia, kosztów dojazdu i leczenia. Przed wypadkiem J. D. (1) mieszkał u rodziców, w ich domu w miejscowości C.. Skończył szkołę i uzyskał wykształcenie zawodowe stolarza. Początkowo pracował w piekarni jako kierowca. Następnie pomagał ojcu w prowadzeniu zakładu blacharskiego, co sprawiało radość powodowi, który nadto interesował się mechaniką, starymi samochodami - były jego pasją. W przyszłości powód dążył do przejęcia zakładu po ojcu i założenia własnej firmy, w której planował zatrudnić swoją siostrę M.. W dniu 24 kwietnia 2007 r. założył własną działalność gospodarczą pod firmą (...) Serwis (...), specjalizującą się w konserwacji maszyn budowlanych, kompletowaniem, obsługą oraz przygotowaniem ich do sprzedaży. Zakupił maszynę do wykonywania posadzek, ponieważ planował rozszerzenie działalności gospodarczej. W prowadzonej działalności gospodarczej osiągnął w 2007 r. dochód w kwocie 6.000 zł, w 2008 r. w kwocie 3.520 zł, w 2009 r. w kwocie 2.000 zł, w 2010 r. w kwocie 4.200 zł, w 2011 r. w kwocie 25.998,01 zł. Powód nie miał problemów ze zdrowiem. Uprawiał sport (pływanie, piłka nożna), jeździł na rowerze, motocyklach, quadach. Podczas komisji wojskowej otrzymał kategorię poborową "A". J. D. (1) przed zdarzeniem z dnia 7 marca 2008 r. był zżytym z rodziną synem i bratem. Lubił bawić się z dziećmi siostry, tolerował ich głośnie zachowanie. Miał pogodne usposobienie, nie denerwował się. Był w związku ze swoją dziewczyną. W wyniku wypadku powód doznał złamania kości udowej lewej kończyny dolnej, stłuczenia głowy oraz pęknięcia rzepki w lewej kończynie dolnej. W dniu 7 marca 2008 r. został przewieziony do Szpitala (...) w W.. W Szpitalu (...) w W. w kwietniu 2008 r. przeszedł operację zespolenia kości, w której użyto gwoźdźcia „gamma”. Zgodnie z zaleceniami lekarza powód leżał z nogą umocowaną na wyciągu ok. 2 tygodni. W toku rehabilitacji, J. D. (1) miał problemy z poruszaniem się. Po przebytej konsultacji lekarskiej, podczas której wykonano badanie RTG, okazało się, iż powód ma pękniętą kość rzepki. W wyniku podjętego leczenia, założono powodowi gips na okres 1,5 miesiąca. Powód został wypisany do domu. Rozpoczął rehabilitację prywatną oraz domową. Opiekę nad powodem objęła matka, siostra i partnerka mężczyzny. Siostra powoda posiada dyplom masażystki i została poproszona o pomoc bratu w rehabilitacji w domu przez 3 godziny dziennie, po czym obowiązki przejmowała partnerka powoda i matka. Jedzenie podawano mu do łóżka. Powód miał problemy z poruszaniem nogą po zdjęciu gipsu, które odczuwa do dzisiaj. Do chodzenia używał kul ortopedycznych w asyście osoby trzeciej. Podnoszenie się z łóżka było połączone z zawrotami głowy. Samodzielnie nie potrafił się umyć oraz wykąpać. Problemy z poruszaniem się trwały miesiąc czasu. Powód zmaga się do chwili obecnej z różnicą w długości kończyn dolnych, gdyż operowana noga jest dłuższa o 1,5 cm od drugiej. W związku z tym kuleje ( utyka ) na lewą nogę. Po dwóch latach od pierwszej operacji przeszedł kolejną operację usunięcia zespolenia, podczas której doszło do komplikacji pooperacyjnych, skutkujących niemożliwością usunięcia wszystkich elementów zespolenia z ciała powoda. Operacja poprawiła sprawność mężczyzny, jednak w dalszym ciągu nie mógł samodzielnie

prowadzić samochodu. Siostra- M., wozila go do W. na konsultacje lekarskie oraz pomagala w pracach domowych i zakupach. Łączny uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 12 %. Następnie kontynuował leczenie w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej im. Prof. J. J. w L., Przedsiębiorstwie (...) S.A. na turnusie rehabilitacyjnym oraz (...) Przychodni (...) w N..

J. D. (1) po zdarzeniu drogowym z dnia 7 marca 2008 r. leczył się psychiatrycznie od 2010 r. Nie radzi sobie obecnie z problemami codziennymi, posiada niską samoocenę, odczuwa bezsilność sytuacji, często płacze. Stał się osobą nerwową, zaczął częściej spożywać alkohol. Jest człowiekiem o neurotycznej osobowości. Stawiał sobie nieraz nierealistyczne cele życiowe. Wiele od siebie wymaga. Ukrywa cierpienie i lęk. Zmienił się - w kontaktach z rodziną oraz znajomymi jest szorstki. W pierwszej fazie powypadkowej, cierpiał na zaburzenia adaptacyjne łagodne o charakterze nerwicowym, które przeszkadzały mu w codziennym funkcjonowaniu. Powód w dalszym ciągu po wypadku czuje przygnębienie, poczucie bezsensu życia, pomimo posiadania wsparcia bliskich mu osób oraz wymarzonej pracy.

Od okresu dojrzewania powód cierpi na wadę postawy nabytą. Z tego względu odczuwa ból w okolicy lędźwiowo – krzyżowej i w okolicy biodra lewego, które mogą doprowadzić do występowania dyskopatii szyjnej oraz lędźwiowej.

Powód pracuje od 1,5 roku w zakładzie, zajmującym się odbudową zabytkowych samochodów w W. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, od godziny 8 do 16 w tygodniu oraz w sobotę w ramach nadgodzin liczbowych. Podczas wykonywania obowiązków zawodowych czuje ból w nodze, który wpływa na jego koncentrację. Powód w związku z odczuwanym bólem zauważył, że bywa zdekoncentrowany, popełnia błędy w pracy. Planuje zawrzeć małżeństwo i posiadać potomstwo.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zeznań świadka J. D. (2) i zeznań świadka M. Ż. oraz zeznań powoda, a także na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie, które nie były kwestionowane przez strony, oraz opinii biegłych sądowych i opinii uzupełniającej. Według Sądu zawarte w opinii biegłego z zakresu ortopedii wnioski wskazują, że problemy wady postawy u powoda pojawiły się przed wypadkiem z dnia 7 marca 2008 r. i ich nasilenie nie ma związku przyczynowo – skutkowego z powyższym zdarzeniem. Dlatego też uznał, że zeznania powoda w tym przedmiocie nie mają pełnego związku z wypadkiem. Sąd Okręgowy nie miał podstaw, by ustalać historie choroby powoda sprzed wypadku, wobec jego oświadczenia, że był zdrowy i nie leczył się wcześniej. Pozwany zbędnie domagał się ustalenia tego faktu za pomocą opinii biegłych. Biegli nie ustalają faktów na potrzebę sprawy, a wyłącznie je oceniają.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne w znacznej części. Znajduje ono podstawę prawną w treści art. 444 i 445 k.c. Zgodnie z pierwszym z tych przepisów w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Jeżeli w chwili wydania wyroku szkody nie da się dokładnie ustalić, poszkodowanemu może być przyznana renta tymczasowa. Natomiast zgodnie z art. 445 k.c., w wypadku doznania szkody na osobie sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Rozstrzygnięcie w przedmiocie żądania zasądzenia odsetek od dochodzonej kwoty Sąd I instancji oparł na treści art. 481 § 1 i 2 k.c..

Sąd Okręgowy podniósł, że w orzecznictwie wyrażono pogląd, iż zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości oraz wysokość sumy pieniężnej stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, która powinna być ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być więc dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności danego przypadku. Tymi okolicznościami są między innymi, nasilenie cierpień, długotrwałość choroby,

stan ogólny poszkodowanego i jego trwałe następstwa. Poza tym, dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia będzie mieć znaczenie wiek poszkodowanego, jego zawód, stosunki majątkowe, zachowanie się i postawa osoby odpowiedzialnej. Wszystkie te okoliczności muszą być analizowane indywidualnie w związku z osobą poszkodowanego a także należy uznać, że wysokość zadośćuczynienia nie może mieć charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem finansowym rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Nie ma przy tym wyłącznego znaczenia w sprawie rozmiar uszczerbku na zdrowiu z wyłącznie medycznego punktu widzenia, ograniczony do procentu, w jakim powód stał się niesprawny. (...) jest dobrem bezcennym, niemierzalnym w pieniądzu. Jest najwyższą wartością, której utraty nie można skutecznie zrekompensować w pieniądzu. Łączy się z tym poczucie cierpienia, zmiana planów życiowych, nierzadko zmiany osobowościowe na skutek niemożności pogodzenia się z losem, poczucia krzywdy, obawy o przyszłość, poczucia mniejszej przydatności życiowej.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że niewątpliwie w następstwie wypadku powód doznał zarówno cierpienia fizycznego i cierpienia psychicznego, które w sposób oczywisty wpłynęły na jego dalsze funkcjonowanie społeczne i zawodowe. Przed wypadkiem J. D. (1) prowadził działalność gospodarczą, zatrudniał pracowników, marzył o stworzeniu dużego przedsiębiorstwa zajmującego się motoryzacją oraz sadzkarstwem. W tym celu zakupił nawet maszynę za kwotę 10.000 zł. Powód przed wypadkiem jeździł na rowerze, motocyklach oraz quadach. Lubił pływać na basenie oraz grać w piłkę nożną. Był młodym, aktywnym mężczyzną z planami na przyszłość. Po wypadku z dnia 7 marca 2008 r. zrezygnował z pracy zawodowej na okres 36 miesięcy, natomiast jego sprawność ruchowa została ograniczona z uwagi na rozległe złamanie trzonu kości udowej. W toku przeprowadzonych operacji i badań powoda ustalone zostało, że mężczyzna ma jedną nogę dłuższą o 1,5 cm od drugiej. Z tego względu chodzenie połączone jest z wyraźnym utykaniem. Uszczerbek na zdrowiu powoda kształtuje się na poziomie 12%. Jednakże konieczność leczenia złamań i związany z tym silny ból, znoszenia operacji i niekomfortowych dla nikogo pobytów w szpitalu i kontaktów ze służbą zdrowia, znoszenie niesamodzielności, skazanie na bezczynność, pomoc innych osób były z pewnością dla powoda, młodego mężczyzny, upokarzające i rodziły w nim zrozumiałe poczucie krzywdy. Czerpał on bowiem wiele satysfakcji z własnej aktywności fizycznej, niezbędnej także w zawodzie, który obrał i koniecznej przy prowadzeniu własnego warsztatu w przyszłości. Wypadek wyeliminował powoda na prawie 3 lata z pracy zawodowej, co niewątpliwie było dla niego bardzo trudne do zaakceptowania, i do rezygnacji z planów prowadzenia własnej działalności gospodarczej. To niezwykle dolegliwe skutki braku pełnej sprawności fizycznej, która ma charakter utrwalaony.

Z przedstawionego przez strony materiału dowodowego wynika, że leczenie powoda zostało już zakończone, a mężczyzna rozpoczął pracę zawodową w W. w pełnym wymiarze czasu pracy. Ponadto na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii powołanego w sprawie ustalono, że w następstwie wypadku z dnia 7 marca 2008 r. nie pojawią się w przyszłości inne dolegliwości poza tymi, które w pozwie wskazał powód. Diagnoza pozyskana w toku leczenia szpitalnego powoda była pełna i obrazowała całościowo zarówno skutki widoczne przedmiotowego wypadku, jak i rokowania na przyszłość. Poza tym J. D. (1), jako jedną z przyczyn niepowodzenia w pracy oraz trudności w poruszaniu się i wykonywaniu czynności codziennych, podawał ból kręgosłupa. Sąd, posiłkując się opinią biegłego z zakresu ortopedii wskazuje, że uraz doznany przez poszkodowanego w wyniku wypadku oraz wada postawy nabyta przez powoda w okresie dojrzewania nakładają się na siebie i są równoległą przyczyną dolegliwości. W związku ze skrzywieniem kręgosłupa, mogą u powoda pojawić się zmiany zwyrodnieniowe, rwa oraz dyskopatia. Powód podnosił zarzut, iż po przebytej w Szpitalu (...) w W. operacji nie usunięto z jego ciała części prętu wzmacniającego funkcjonowanie złamanej kości udowej. W ocenie Sądu Okręgowego nie wpływa to obecnie na funkcjonowanie powoda w życiu zawodowym oraz w sprawach codziennych, pomimo faktu, że nie ma w chwili obecnej możliwości wycięcia prętu z nogi powoda i sama świadomość tego może być dla zdrowej niegdyś osoby deprecjonująca. Utratę zdrowia, zwłaszcza tak dotkliwą i trwałą, trudno wycenić w pieniądzu. Nie ma żadnych przeliczników, jak oszacować takie nieodwracalne skutki, bo ustawodawca nie uzależnia wysokości zadośćuczynienia tylko od procentu uszczerbku na zdrowiu, ale jeszcze od wielu, mało uchwytanych fiskalnie, czynników. Życie powoda od niemal 8 lat jest pełne cierpienia, to bardzo długi okres. Powód był też poddany leczeniu farmakologicznemu. Na skutek wypadku stał się płacziwy, bezradny. W stosunku do bliskich mu osób zachowywał się nerwowo i szorstko. Zmiana usposobienia

powoda wynikała przede wszystkim z silnego stresu, cierpienia powypadkowego, utraty pracy i zmiany planów zawodowych. J. D. (1) zaczął spożywać więcej alkoholu. Sąd wskazuje jednak, że nie wszystkie negatywne dolegliwości zaistniałe po wypadku są jego bezpośrednim następstwem. Depresyjne nastroje mężczyzny oraz stawiane sobie nierealistyczne wymagania posiadały zdaniem Sądu podłoże w neurotycznej strukturze osobowości poszkodowanego. Powód w związku z dolegliwościami psychicznymi zgłaszanymi po wypadku z dnia 7 marca 2008 r. korzystał z porad psychiatrycznych.

Biorąc pod uwagę omówione wyżej wnioski, w ocenie Sądu Okręgowego, „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 kc jest kwota zadośćuczynienia w wysokości 75.000 zł. Jest to kwota wysoka, ale adekwatna do rozmiaru destrukcyjnej dla życia powoda krzywdy. Ponieważ pozwany wypłacił już 15.000 zł, należało zasądzić na jego rzecz dodatkowe 60.000 zł, z odsetkami od dnia 17 czerwca 2012r. zgodnie z żądaniem, ponieważ pozwany był wzywany do spełnienia świadczenia tego rodzaju pismem z dnia 16.05.2012r.

Sąd I instancji oddalił powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. W pozwie oraz w zebranych w sprawie materiale dowodowym nie ma żadnego skonkretyzowanego uzasadnienia tego żądania. Powód nie wykazał, by jego leczenie nie było zakończone. Wręcz przeciwnie - w opinii biegłych jest mowa o tym, że powoda nie czeka już żaden zabieg. Zatem brak podstaw, by o tym żądaniu rozstrzygać pozytywnie.

Jako podstawę zasądzenia zwrotu kosztów opieki wynikającej uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia Sąd Okręgowy przyjął art. 444 § 1 k.c. Naprawienie szkody obejmuje w szczególności zwrot wszelkich wydatków poniesionych przez poszkodowanego zarówno w związku z samym leczeniem i rehabilitacją (lekarstwa, konsultacje medyczne oraz wszelkie pomocne przedmioty, w tym koszty dojazdów i opieki osób trzecich, wyżywienie). Wszelkie koszty związane z zapewnieniem poszkodowanemu należytej opieki są uważane w judykaturze za tak zwane koszty dodatkowe. Kwestie tę poruszył Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt V ACA 740/12 oraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 57/11. Fakt ponoszenia całego ciężaru opieki nad poszkodowanym w czasie leczenia i rehabilitacji przez członków najbliższej rodziny lub osoby trzecie, najczęściej specjalistów w zakresie opieki medycznej lub rehabilitacji, nie zwalnia osoby odpowiedzialnej od zwrotu kwoty obejmującej wartość tych świadczeń, o czym traktował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. akt V CSK 57/11. Zasadnym jest przyjęcie, że dla ustalenia kosztów sprawowanej nad poszkodowanym opieki przyjmuje się koszty wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania tych czynności.

W niniejszej sprawie J. D. (1) na skutek doznanych obrażeń w związku z wypadkiem z dnia 7 marca 2015 r. doznał 12 % uszczerbku na zdrowiu. Poprzez złamanie trzonu kości udowej oraz złamanie rzepek powodowi, było ciężko wykonywać obowiązki zawodowe i domowe. W funkcjonowaniu powodowi pomagała matka, siostra oraz jego partnerka. Mężczyzna miał problemy z samodzielnym poruszaniem się, ubiorem myciem oraz kąpaniem. Przez dłuższy czas leżał w łóżku. Wymagał stosowania masażu przeciwbólowych, które wykonywała jego siostra lub partnerka. Nikt nie prowadził żadnych wyliczeń czasu opieki nad niesamodzielnym powodem, a niewątpliwie jako niesprawna osoba powód jej wymagał. Sąd I instancji przyjął na podstawie art. 322 k.p.c., iż z pewnością była mu ona świadczona co najmniej przez miesiąc po każdym zabiegu operacyjnym ( 30 dni plus 30 dni plus 24 dni = 84 dni), z pewnością w rozmiarze nie mniejszym niż 5 godzin dziennie. Obejmuje to pomoc przy ubraniu się, toalecie, szykowaniu posiłków, korzystaniem z ubikacji. Stawka godzinowa zgodnie z obowiązującym wynagrodzeniem osoby profesjonalnie zajmującej się opieką nad osobami niepełnosprawnymi, wynosi ok. 10 zł za godzinę i jest ona znana Sądowi z urzędu z innych spraw o podobnym charakterze. Szczegółowe i ściśle wyliczenie godzin sprawowania opieki nad powodem jest ze zrozumiałych względów niemożliwe. Świadczenie wskazywali jedynie, iż powód wymagał kilka godzin opieki w ciągu całego dnia. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów opieki, dlatego w niniejszej sprawie zasadnym jest, na podstawie wskazanego powyżej wyliczenia, iż poniesione przez powoda koszty opieki są na poziomie 3.600 zł. ( 84 dni razy 5 godzin dziennie= 420 razy 10 zł = 4.200 zł ). Od tej kwoty należało odjąć 600 zł, które pozwany z tego tytułu wypłacił, co daje 3. 600 zł tytułem zwrotu kosztów opieki.

Odnośnie żądania odsetek, to Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powoda, iż odsetki za zwłokę pozwanego w zapłacie żadanego roszczenia należy liczyć od dnia, w którym upłynął termin wskazany wezwaniu do zapłaty, a ten wynosił 30 dni od dnia zgłoszenia szkody tj. od dnia 16 maja 2012 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c. Powód przegrał proces w 50 %. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 4.177 zł, w tym kwotę 3.180 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu, liczonej od kwoty zasądzonej oraz kwotę 977 zł tytułem części (połowy) kosztów sporządzenia opinii w sprawie (wyniosły one łącznie 1.994,62 zł). Na rzecz pełnomocników stron zasądzono po 50% wynagrodzenie w stawce minimalnej.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożył pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo z tytułu zadośćuczynienia ponad kwotę 9000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca do dnia zapłaty oraz w zakresie obejmującym rozstrzygnięcie o kosztach procesu, zarzucając naruszenie art.445§1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie znacząco zawyżonej, nieadekwatnej do doznanej przez niego szkody i zakresu upośledzenia funkcji organizmu wskutek wypadku, oznaczonej de facto zastosowaniem kwoty aż 6250 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu. Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części zaskarżonej apelacją i o obniżenie zasądzonego od pozwanego zadośćuczynienia o kwotę 51000 zł, to jest z kwoty 60000 zł do kwoty 9000 zł oraz o zmianę orzeczenia w zakresie kosztów postępowania przed Sądem I instancji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji wedle norm przepisanych. Nadto apelujący wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem II instancji wedle norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

#### ***Apelacja okazała się częściowo zasadna.***

Na wstępie dla porządku należy zaznaczyć, że Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Natomiast wywiezione przez Sąd I instancji na gruncie tych ustaleń wnioski w zakresie przyjęcia wysokości należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia okazały się nieprawidłowe.

Zarzut apelującej strony pozwanej naruszenia prawa materialnego art.445§1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia znacząco zawyżonej, należało uznać za trafny.

Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Charakter szkody niemajątkowej decyduje bowiem o jej niewymierności (tak między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, niepubl.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (tak między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52766). Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, opubl. baza prawna LEX Nr 50884). Ustawodawca nie wprowadza bowiem żadnych sztywnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając to zagadnienie w całości uznaniu sędziowskiemu. Niemniej w doktrynie od dawna podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną. Określenie „sumy odpowiedniej” powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości

bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 czerwca 2014 r., I ACa 1593/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1480479). Istotne jest nadto, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy, winno zatem uwzględniać w sposób całościowy wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu jest natomiast jedynie jednym z elementów, które pozwalają sądowi ustalić wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia, przy czym sąd musi mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy (wyrok SA w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1395/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1477176). Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną.

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz ujmując, ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056). Już z powyższego wynika, że zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażąco, a nie zaś jakichkolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

Mając na uwadze powyżej przedstawione rozważania podkreślić należy, że prawidłowo poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia w przedmiocie doznanej przez powoda krzywdy, będącej następstwem wypadku komunikacyjnego, jakiemu uległ w dniu 7 marca 2008r., dają możliwość ustalenia kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia. Jednakże, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasądzenie kwoty 60.000 zł ponad wyłoną w postępowaniu likwidacyjnym przez pozwanego kwotę 15.000 zł w istocie nie można uznać za rzeczywiście odpowiadającą wymogowi odpowiedniości w stosunku do rozmiarów krzywdy, o jakim mowa w art. 445 § 1 k.c.. Zatem zarzut apelacji naruszenia prawa materialnego należało uznać za trafny, a w konsekwencji Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko apelującego, że kwota zadośćuczynienia przyjęta Sąd I instancji pozostaje rażąco wysoka i odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej przez J. D. (1) krzywdy. Skutkowało to stosowną zmianę zaskarżonego wyroku w tym zakresie. Sąd Apelacyjny uznał, że całokształt okoliczności sprawy, uzasadnia przyjęcie, że odpowiednią w rozumieniu art.445 k.c. jest kwota zadośćuczynienia w wysokości 50.000zł, którą należało pomniejszyć o wyłoną przez pozwanego kwotę 15.000 zł.

Bezspornym jest, że proces ustalania wysokości zadośćuczynienia jest procesem skomplikowanym, wymagającym wszechstronnego i wnikliwego zbadania rodzaju i zakresu krzywdy poszkodowanego, następstw zdarzenia rodzącego podstawę roszczenia oraz okoliczności towarzyszących zdarzeniu.

Sąd Apelacyjny zauważa, że Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał podlegające uwzględnieniu kryteria wpływające na wysokość zadośćuczynienia, to jest młody wiek powoda w chwili zdarzenia stanowiącego postawę roszczenia, rodzaj odniesionych obrażeń, czas trwania leczenia i jego przebieg, wyłączenie powoda na pewien czas z życia zawodowego. Podzielając powyższą argumentację, co do uwzględnionych kryteriów, wskazując na słuszność ich zastosowania przy ocenie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, trzeba stwierdzić jednakże, że stan faktyczny niniejszej sprawy został

w świetle tych kryteriów nieprawidłowo oceniony przez Sąd pierwszej instancji, co skutkowało zasądzeniem rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia.

Według Sądu Apelacyjnego, ustalając kwotę zadośćuczynienia należało uwzględnić cały szereg okoliczności, które nie uzasadniały wysokości zadośćuczynienia przyjętej przez Sąd pierwszej instancji. Mianowicie zważyć trzeba, że proces leczenia powoda został zakończony. Z opinii biegłych jednoznacznie wynika, że obecnie powód nie wymaga dalszego leczenia, a w przyszłości nie wystąpią inne dolegliwości poza już ustalonym w sprawie. Co więcej, aktualny stan zdrowia pozwolił powodowi na podjęcie pracę w pełnym wymiarze godzin, powód samodzielnie dojeżdża do pracy, którą świadczy poza miejscem swojego zamieszkania. Powód wykonuje bez przeszkód, samodzielnie, czynności dnia codziennego, nie wymaga pomocy osób trzecich, prowadzi samodzielne życie. Dodatkowo należy zauważyć, że proces leczenia miał normalny przebieg. Okres unieruchomienia powoda z powodu obrażeń kończyny dolnej wyniósł półtora miesiąca i nie odbiegał od standardowo przewidzianych w przypadkach takich obrażeń. Istotnym jest także to, że odczuwana obecnie przez powoda, subiektywnie jako gorsza, jakość prowadzonego przez niego po wypadku życia, a to poprzez nieumiejętność cieszenia się z posiadanej pracy, osiąganych sukcesów, wsparcia bliskich, czy poczucia braku sensu życia, według opinii biegłego nie stanowi następstwa uczestniczenia powoda w wypadku komunikacyjnym, ale powiązana jest z jego cechami osobowościowymi, co z kolei nie przekłada się na objęcie tych dolegliwości natury psychicznej roszczeniem o zadośćuczynienie. Należy podnieść ponadto, że okres braku możliwości prowadzenia czynnego życia zawodowego, wywołany koniecznością wdrożenia procesu leczenia, nie może być oceniany jako wpływający istotnie na wysokość zadośćuczynienia, gdyż ewentualnie poniesione straty z tytułu obniżenia dochodów w stosunku do osiąganych w związku z wykonywaną pracą, powinny być przedmiotem innego stosownego roszczenia. Odsunięcie powoda od życia zawodowego w kategoriach oceny wysokości należnego zadośćuczynienia powinno być badane jako ewentualne odczucie dyskomfortu psychicznego, co do braku możliwości realizowania swojej pasji zawodowej, czy też stan dyskomfortu spowodowanego niepewnością sytuacji materialnej w związku z obniżeniem środków na utrzymanie.

Kwota zadośćuczynienia ustalona przez sąd powinna być wynikiem indywidualnego badania okoliczności każdej sprawy, ale jednocześnie należy ją także odnosić do płaszczyzny ogólnie rozumianego dobra wymiaru sprawiedliwości, co sprowadza się do dążenia rozstrzygnięcia spraw o podobnych stanach faktycznych tak, aby nie doprowadzić do znacznych dysproporcji w przyznawanym kwotach zadośćuczynienia uprawnionym znajdującym się w podobnej sytuacji. Zatem także z tego punktu widzenia, przy uwzględnieniu orzeczeń sądów wydawanych w podobnych sprawach, zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota wymagała modyfikacji poprzez jej obniżenie.

Sąd Okręgowy prawidłowo uwzględnił wypracowany w orzecznictwie i doktrynie pogląd, że kwestie związane z procentowym uszczerbkiem na zdrowiu należy traktować pomocniczo jako jedno z kryteriów rzutujących na wysokość zadośćuczynienia. Choć jest to jedno z kryteriów, to jednak określenie trwałego uszczerbku na zdrowiu stanowi obiektywny miernik upośledzenia organizmu, co ma istotne znaczenie w możliwości gradacji ocenianego przypadku uszczerbku na zdrowiu na tle innych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, podkreślenia wymaga fakt, że 12 % procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda związany z przebyłym urazem ortopedycznym, uwzględniony jako jeden z mierników rzutujących na wysokość zadośćuczynienia, nie uzasadnia ustalenia kwoty zadośćuczynienia w kwocie przyjętej przez sąd pierwszej instancji. Doznane wskutek wypadku obrażenia choć poważne, to jednak nie stanowiły one zagrożenia dla życia powoda. Wdrożone wobec niego czynności i procedury lecznicze miały charakter standardowy i zmierzały do odtworzenia stanu zdrowia przed wypadku.

Powyżej przedstawione rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadniały zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. jak w punkcie I. wyroku. Należy wskazać, że zmiana rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczenia głównego, co do kwoty zadośćuczynienia, pociągała za sobą potrzebę korekty rozstrzygnięcia dotyczącego kosztów procesu, które podlegały stosunkowemu rozliczeniu według zasady wyrażonej w art.100 zd.1 k.p.c., uwzględniając fakt, że powód wygrał postępowanie w 35%. Odpowiednio należało także zmienić zobowiązanie pozwanego do pokrycia w odpowiedniej proporcji (35 % ) kosztów sądowych tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.



Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art.100 zd. 1 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1225 zł. Apelacja pozwanego została bowiem uwzględniona w 50%. Koszty postępowania apelacyjnego wyłożone przez apelującego pozwanego obejmują opłatę od apelacji w kwocie 2550 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5400 zł, ustalone na podstawie z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804). Natomiast koszty postępowania apelacyjnego po stronie powoda to koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5400 zł, ustalone na podstawie z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).